

CSI nr 5'2018

02.05.2018.

CodziennySerwisInformacyjny

Wychodzi 24 godziny na dobę

*Obserwacje na gorąco*Lokalne wieści

*Niedyskrecje*Plotki *Zapowiedzi*

Nr 5. -o- Maj 2018 -o- Wyd. 9.

leitmotiv: Letni wiatr

spustoszył moją rozpiętą

koszulę, pogubiłem słowa

nadziei

21, poniedziałek.

08:14.| Słonecznie i bezchmurnie, lekki podmuch wiatorku. Kondycja psychiczna jeszcze niezadowolająca. Kończę pisanie poniższego tekstu, bo jeszcze małe poprawki „wyciszające”...

Całe szczęście, gmina Koźuchów nie zbankrutuje, bo obecnego burmistrza w listopadzie nie będzie!

Ostrowice, pierwsza gmina bankrutująca w Polsce. To pokłosie specustawy rządowej. Wszedł już komisarz. Czy taki los też czeka kożuchowską gminę zadłużoną ponad stan? Na pewno odczują to natychmiast mieszkańcy.

KOŻUCHÓW, 21.05.| Gmina bankrut (zachodniopomorskie) zniknie z map. Będzie przyłączona do sąsiadów. Długi przejmie Skarb Państwa. Tak to wynika z projektu specustawy przygotowanej przez rząd. Jej założenia ogłosił mieszkańcom Ostrowic wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Paweł Szefernaker. Mieszkańcy są w szoku. Do takiej sytuacji doprowadzili gminę włodarze. Podejrzani o jej zadłużenie m.in. w parabankach są wójt gminy i była skarbniczka. Zdaniem wójta gminy, pożyczki potrzebne były na rozwój inwestycji w Ostrowicach. Podobnie jak jest to w Koźuchowie, z zaciągniętych kredytów – pieniądze przepracowywane są tutaj na przeróżne projekty, na dofinansowywanie byle jakich przedsięwzięć (z których aktualnie nic nie wynika) i na płace pracowników budżetówki. Tamtejszy przedstawiciel Ostrowic próbował różnych sposobów na długi, jednym z nich była listowna prośba do Billa Gatesa o pomoc. Burmistrz Koźuchowa, Paweł Jagasek (lukratywny funkcjonariusz Platformy Obywatelskiej) na ten krok jeszcze się nie odważył. Ale „Goniec Lokalny” spróbował się skontaktować z wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji Pawłem Szefernakerem. W kancelarii uzyskaliśmy wypowiedź, że rzeczywiście jest analizowana aktualna finansowa kondycja poszczególnych gmin w Polsce. Nieoficjalnie jesteśmy w posiadaniu informacji, iż po obniżeniu o 20 % wyposażenia samorządowców – jest na tapecie reforma administracyjna, która ma – właśnie - źle zarządzające i karłowate gminy przyłączyć do bardziej stabilnych gmin. Tu także idzie o pozyskanie oszczędności. Ale jest to przedsięwzięcie nie tak prędkie, może to stać się za 8 lat. W przypadku gminy Koźuchów, część ma przypaść miastu Zielona Góra (w tym przypadku chodzi o Książ Śląski), pozostałe wsie mają być dołączone do Nowej Soli (w tym sam Koźuchów) i do Nowego Miasteczka. Czy taki scenariusz wystąpi? Na pewno, prędzej czy później, to odczujemy. We wcześniejszym tekście „Nie rób tego, czego inni nie chcą” z dn. 9 maja br., sygnalizowaliśmy, iż biorąc pod uwagę tylko ostatnie 8 lat, czyli okres 2010-2018 to burmistrz Jagasek zdecydowanie bardziej zadłużył gminę niż jego poprzednik Andrzej Ogrodnik. Po latach od zmiany, okazuje się, że w Koźuchowie niewiele się zmieniło. Jeżeli burmistrz nadal będzie zrealizował swoje plany beztróskiego zaciągania kredytów, to do listopada 2018 zapisze się w historii gminy jako pierwszy włodarz, pod rządami którego zadłużenie grubo przekroczy 30 mln zł. Zbankrutowana gmina Ostrowice zadłużona została na ponad 50 mln zł. W

Kożuchowie w tej chwili jest nieco mniej. Deską ratunkową pozostaje tylko to, że z pewnością za kilka miesięcy Kożuchowem nie będzie rządził już Paweł Jagasek, a również to, że Ostrowice mają 2,5 tys. mieszkańców zaś my – nieco 16 tys., więc zadłużenie na jednego mieszkańca umiejętnie się rozmywa. Jagasek odrzuca od siebie wszelkie krytyczne uwagi i wzorem swojej macierzystej partii – roztacza w gminie nierzeczywiste krajobrazy, a oportunistów straszy sądem. Jagasek z pewnością w jesiennych samorządowych wyborach już nie pozyska mandatu burmistrza, zważywszy na fakt przynależności do Platformy Obywatelskiej, partii utożsamianej z przeróżnymi aferami. Jednak jak wynika z nieoficjalnych doniesień, może on uciec do fortelu. Nie będzie startował z ramienia PO, lecz pod szyldem własnego komitetu wyborczego. Stanie przecież pod ścianą. #

20, niedziela.

08:27. | Lecz te dzisiejsze pierwsze słowa piszę wczoraj po 15-ej, siedząc w altance pośród swego bułońskiego lasku. Słonecznie, nostalgicznie, w otoczeniu swoich zwierzątek. Palę fajkę, mam trzy piwa, więc oto moje urodziny. Przy domowo. Próbuję czytać „Metro 2033”, lecz więcej czasu poświęcam swoim rozbrykanym myślom i zdarzeniom wydumany. Korci mną postanowienie, aby napisać tekst sygnalizowany wczoraj o bankructwie gminy, stąd wyciągnąłem laptop do altanki... Chwila przerwy, bo sięgam po fajkę. Wypada przymknąć laptop. Jeszcze potem jednak wystrugałem wstępny tekst o bankrutującym Kożuchowie. Zostawiam to już na poniedziałek, jeszcze kilka wcięć informacyjnych i potem go opublikuję. Tymczasem też napisałem podziękowania urodzinowe, które tak brzmią, by zaraz znakować się na FB. **PODZIĘKOWANIA, PODZIĘKOWANIA PŁYNĄCE.** <> Mili moi z FB (przepraszam za zbytnią poufałość), z początku próbowałem podziękować każdemu z osobna, po czasie przerósł mnie napływ urodzinowych życzeń. Sąsiad z wioski na taki stan mówi, że nie może tego ogarnąć. Tak się stało ze mną: nie ogarnąłem! Pozostawiając zawilości społecznego portalu i jego zasady, dziękuję Państwu za wystukanie choćby „100 lat”, bo to cieszy, że na moment o tym Jelinku, Mili, pomyśleliście. Cóż, starzej mi na duszy, odczuwam to, zaniechałem wydawania papierowego „Gońca” (bo to, bo tamto, bo brak forsy na naprawę ksero i drukarki, itd...). Lecz pozostała owa błękitna nitka, że od czasu do czasu mogę z Wami wirtualnie przebywać. To też dużo, to też miło. Dziękuję za urodzinowe życzenia! zb.# Niedzielny poranek też jest ubarwiony słońcem. Oddycham żwawo. Nutka nadziei, że ukończę tekst tu sygnalizowany. Oto zapowiedź: „CAŁE SZCZĘŚCIE, GMINA KOŻUCHÓW NIE ZBANKRUTUJE, BO OBECNEGO BURMISTRZA W LISTOPADZIE JUŻ NIE BĘDZIE! Ostrowice, pierwsza gmina bankrutująca w Polsce. To pokłosie specustawy rządowej. Wszedł już komisarz. Czy taki los też czeka kożuchowską gminę zadłużoną ponad stan? Na pewno odczują to natychmiast mieszkańcy”... Tytuł przydługawy, niemniej nie będę w to ingerował. To tyle na dziś.#

19, sobota.

08:54. | 63 dni trwało Powstanie Warszawskie 1944. Z kolei dziś 63 ale lata dosięgnęły mnie (pierwsze życzenia na FB są już). Dziś także po kilku chłodniejszych i pochmurnych dniach – jest piękny słoneczny poranek. Cóż, lecz z moją psychiczną kondycją bez zmian. Nadal jest zawieszona między wybujałymi myślami i działaniem a niechęcią do takiego działania i przewlekaniem w czasie. Wszystko to dotyczy głównie sfery pisania informacji. Mam np. już dziś temat o pierwszej w Polsce gminie, która zostanie poddana w stan bankructwa: Ostrowice. Podobną drogą zmierza i nasza, kożuchowska gmina. Tam dług urósł do ponad 50 mln zł, u nas jest aktualnie na kresce 30 mln. Deską ratunkową jest tylko to,

że z pewnością za kilka miesięcy Koźuchowem nie będzie rządził już Paweł Jagasek, a również to, że Ostrowice mają 2,5 tys. mieszkańców zaś my – nieco 15 tys. Więc jest to temat do napisania. Chcę to uczynić dziś. Chcę, aby mi to się powiodło. Z lekturami idzie mi o wiele lepiej. Ukończyłem Kete Mosse: „Grobowiec” , którą to książką delektowałem się, bo nie tylko sprawnie napisana, też z interesującą akcją i ową nieco mroczną atmosferą z psychologicznym thrillerem, co teraz lubię. Zabrałem się obecnie do lektury Glukhovsy'ego „Metro 2033” ,choć pozycja z fantastyki (nieliczna ludność po atomowym konflikcie skryła się w moskiewskim metrze, gdzie również tam są konflikty ziemskie z wszystkimi przywarami człowieka). Czyta się dobrze. Więc to tyle na dzisiaj po moim dekadencym tygodniowym milczeniu. #

12, sobota.

08:21. | Nic rewelacyjnego, jedynie to, że jeszcze istnieję tutaj. Ostatnie dni przyniosły nieco deszczu i lekkiego ochłodzenia. Dzisiejszy poranek przy chmurzony, z tego szarawego nieba próbuje przedostać się słońce, uda się to, trzeba troszeczkę odczekać. Siedzę sobie na ganku a wokół siebie mam precudowny koncert śpiewu ptaszków, nawet grucha gołębek, a tam z dala kukułka. Konkretnego planu na dziś brak, rzecz jasna, oprócz sobotnich gospodarskich zajęć (np. pozamiatanie drogi przy domostwie, pograbienie pobocza i trawników...). Cóż, trzeba się rozkręcić. Szczęśliwy byłbym, by jakiś temat do kudłatej głowy wleciał, opublikowałbym natychmiast. #

Nie rób tego, czego inni nie chcą!

Czy burmistrz kłamie? Z zaciągniętego marcowego kredytu, blisko połowa przechodzi na spłatę poprzednich zobowiązań! Wysokość kredytów przekracza już ponad 27 mln zł. Nie ma żadnej różnicy w sposobie zadłużania gminy pomiędzy obecnym burmistrzem a jego poprzednikiem.

KOŻUCHÓW, 9.05. | Prawda wychodzi na jaw. Burmistrz Paweł Jagasek potwierdza, że z ostatniego pobranego kredytu w wysokości 3,9 mln zł, ponad 1,3 mln zł zostanie przeznaczone na spłatę wcześniejszych zobowiązań. Jagasek to sztandarowy powiatowy działacz Platformy Obywatelskiej, partii utożsamianej z różnymi malwersacjami i nieprawdą. - Kredyt pójdzie na konkretne cele – podkreślał wówczas burmistrz i począł z dokładnością buchaltera wyliczać. Przypomnijmy więc: dotacja celowa dla powiatu nowosolskiego na miejscowość Radwanów – 1mln zł, budowa podjazdu dla osób niepełnosprawnych przy Szkole Podstawowej nr 1 w Koźuchowie – 150 tys. zł, termomodernizacja obiektów oświatowych – 1,7 mln zł, budowa kanalizacji w Podbrzeziu Dolnym – 400 tys. zł wykonanie oświetlenia – 150 tys. zł, przebudowa świetlicy w Podbrzeziu Górnym – 120 tys. zł, przebudowa sali wiejskiej w Sokołowie – 145 tys. zł, budowa kompleksu lekkoatletycznego – 300 tys. zł. To ponad 3,9 mln zł.- To, żeby państwo wiedzieli, bo pojawiały się sygnały, że te pieniądze zostaną przeznaczone na coś innego. To są konkretne inwestycje – grzmiał Jagasek na marcowej sesji rajców. Radna Barbara Brzezińska zacierała z radości ręce: - Wydaje mi się, że to jest przemyślane, a inwestycje są konieczne. A w tym nasza głowa, żeby patrzeć burmistrzowi na ręce – dodawała. Jedynie radny Marcin Jelinek próbował stonować uwielbienie burmistrza przez niektórych radnych. - Można na listę wszystko wpisać. Rozumiem, że chce pan radnych przekonać w ten sposób, żeby zagłosowali za, bo każdy inwestycji potrzebuje – zaatakował Jelinek, czym momentalnie i na maksa podniósł ciśnienie burmistrzowi. Włodarz skwitował jego wypowiedź jako „bzdury totalne”. Spis inwestycji nie jest więc prawdą. Cóż więc teraz się okazuje? Kilka dni temu urząd ogłosił przetarg na ten kredyt. Jeden z zainteresowanych podmiotów dopytał się o część kredytu związanego ze spłatą wcześniej zaciągniętych. Jagasek wyjawiał, jaka jest kredytowa kondycja gminy. W Banku Spółdzielczym w Nowej Soli z dnia 29.08.2016 r. widnieje kredyt na kwotę 520.000,00 zł, spłata którego ma nastąpić w dn. 31.12.2021 r. W tym samym banku istnieje kredyt z dn. 11.08.2017

r. na kwotę 6.290.000,00 zł ze spłatą do 31.12.2030 r. Dla Getin Noble Bank SA gmina ma zobowiązania z dn. 26.10.2015 r. na sumę 12.016.855,57 zł, z terminem do dn. 31.12.2030 r. W Banku PKO BP SA z dn. 22.05.2014 jest kredyt na kwotę 5.110.700,00 zł z terminem do 31.12.2024 r. Z kolei w PKO BP SA w Warszawie znajdują się obligacje z dn. 24.09.2015 r. na kwotę 3.250.000,00 zł z terminem 25.11.2017r. W sumie jest to kwota 27.187.555,57 zł. - Ja nie czuję się oszukany, bo głosowałem przeciw – przypomina teraz radny Jelinek. - Ale szanowny panie burmistrz, kto tu żongluje kredytami, oszukuje radnych i mieszkańców i zachowuje się nieodpowiedzialnie spłacając jeden kredyt drugim? - pyta na koniec. Biorąc pod uwagę tylko ostatnie 8 lat, czyli okres 2010-2018 to Jagasek zdecydowanie bardziej zadłużył gminę niż Andrzej Ogrodnik. Po latach od zmiany, okazuje się, że w Koźuchowie niewiele się zmieniło. Jeżeli burmistrz zrealizuje swój plan do listopada 2018, to zapisze się w historii gminy jako pierwszy władarz, pod rządami którego zadłużenie przekroczy 30 mln zł. Andrzej Ogrodnik w kadencji 2010 – 2014 tak potrafił rolować kredytami, że ostatecznie zwiększył zadłużenie „tylko” o 400 tys zł. Największe zadłużenie dla Koźuchowa powstało w latach 2006 -2010, ponad 15 mln zł. Wówczas to Paweł Jagasek był radnym miejskim, uczestniczył jako radny w podejmowanych decyzjach i miał wpływ na tak potężne zadłużenie. - Mam wrażenie, że wtedy nauczył się beztrąsko podchodzić do pieniędzy podatników, czego skutki widzimy niestety dzisiaj – wyraża swe stwierdzenie radny Jelinek #

9, środa.

08:43. | Od samego rana mam dobry humor? Nie! Jest na domiar dobrego słonecznie i może nawet upalnie, na błękitnym niebie kilka zaledwie muśnięć białych obłoków, śladowe dmuchanie wiatru – lecz do tego raju wkracza burmistrz Koźuchowa, Paweł Jagasek – sztandarowy powiatowy działacz Platformy Obywatelskiej, partii umoczonej w malwersacjach - przyłapany znów na kolejnym kłamstwie. Ujawnił to jeden z radnych. Zaciągnięty w marcu kolejny kredyt w wysokości 3,9 mln zł, który miałyby być przeznaczony na konkretne cele inwestycyjne, w rzeczywistości przeznaczony będzie również na spłatę wcześniejszych zadłużeń, jakie dyndają na kwotę ponad 27 mln zł,, a całkowita spłata sięga aż 2030 roku! Nieco się uspokoję i upiekę odpowiedni tekst. Teraz poranna kawa, mój zwierzyniec nakarmiony, jedynie gdzieś zapodział się Zeus, przejdę się z jedzeniem na pobliska budowę aby tam nakarmić wilczura Zunię (dobrze, że wczoraj też tam byłem...), potem chwilowa lektura „Grobowca” Mosse, przyjemność czytania, kiedy książka z interesującą akcją i z werwą napisana, a to jest w tym przypadku...A jeszcze potem, co? Oto poranne pytanie. Sztabowcy gdakają o fali deszczu i burz, lecz nic na to nie zanoszą, chociaż wokół sucho...#

6, niedziela | 7, poniedziałek.

09:21. | Słonecznie, przyjemnie tak od kilkunastu dni, deszczu ani śladu, a przecież krople przydałyby się, kiedy rozkwita przyroda wzbudzająca życie. Wyciągnąłem przeto laptop do mojego przydomowego

lasu, siedząc w altance w otoczeniu mojego zwierzyńca. Jestem jeszcze w błogim cieniu, wokół koncert śpiewu ptaszków, nawet odzywa się z dala kukułka. Przyjemny od czasu do czasu powiew wietrzyka. Jednak jestem sparaliżowany niemocą, chociaż w łepetynie czasami odzywa się promyk jakiegoś pomysłu, lecz i on zaraz zanika. Brak mi lektury, trzeba jeszcze przeczekać kilka dni. Co zrobić dalej? Za chwilę udam się do psa na pobliskie budowlane działki, pies jest jednego z budujących tam swoją posesję, oczywiście, do psa też zagląda karmiąc go – przyjeżdża z Zielonej Góry – niemniej czasami może coś niespodziewanego wyniknąć. Toteż psina ode mnie również ma opiekę, świeżą wodę i nieco jedzenia. Czynię to dobrowolnie, z własnego serca. Co dalej jeszcze? Nie wiem Bezkrólewie. Pisze te słowa, by nie wypaść z kondycji, zdając sobie też sprawę, że jest to tutaj najzwyczajniejsze bajdurzenie, nawet żal miejsca na takie dyrdymały. Zamykam więc laptop...#

07:47.| Przy tak w pięknie słonecznym rozkręcającym się poranku – zabronione jest wylegiwanie się we wyrku. A do lata pozostało 44 dni. Niebawem mają nadejść burze, lecz dziś żadnych takich oznak na błękitnym niebie. Wczoraj narzeka klem na zastój w lekturach, a tu miła współmieszkanca podrzuciła mi dwie książki: Dmitry Glukhovsky'ego „Metro 2033” (stron 590, „to jedna z najlepszych książek fantastycznych, które ukazały się w ostatnim czasie na polskim rynku” - tak jest reklamowana) oraz Kete Mosse: „Grobowiec” (s.519, „mroczny stylowy thriller”, to, co ostatnio lubię, więc od tej pozycji rozpoczynam czytelniczą przygodę). Jutro wyjazd na zielonogórski targ, zamrażalka wieje pustynią dla moich zwierzątek. Przedtem będę musiał się zmobilizować, aby przyciąć wybujały już żywopłot. Boleję jedynie, że nadal jestem trzymany za gardło przez niemoc na napisanie jakiegokolwiek tekstu. Deprymujące jest to, toteż stąd zrykam...#

3, czwartek.

08:04.| Nocą błyskało się, grzmotów nie było słyhać. A dzisiejszy poranek słoneczny. Po wczorajszym deszczowym zachmurzeniu, potem roz pogodzeniu – dziś o wiele cieplej. Wokół spokojnie i tak z pewnością będzie przez cały dzień. Bo to kolejny wolny dzień. Wszystko pozamykane, wszystko sparaliżowane. Jak to przeżyć? W sieci też sielanka, nic się nie dzieje, więc i u mnie błogi spokój. Trudno mi rzec, co zrobić będę dalej. Jeżeli coś wyskrobie, umieszczę. Idę na powietrze...#

2, środa.

08:18.| Jakoś tam udało się przeżyć 1 maja, jutro czeka nas 3 maja. Znów zastój, umysłowy także. Tydzień tak totalnie rozwalony, że nawet zielonogórskie targowisko zostało sparaliżowane. Muszę to przetrwać z zębami w ścianie. Wczoraj z rana było deszczowe zachmurzenie, lecz z biegiem czasu – wypogodziło się i można było delektować się słońcem. Dziś również na niebie dynda owe deszczowe zachmurzenie, są jednak pierwiastki rozdarcia owych szarych chmur i dzień uczyni się słoneczny. Chłodno, nie zachęca do dłuższego przebywania na powietrzu. Wczoraj przypadkiem, przeglądając swe prasowe archiwum, natrafiłem na krótki komunikat z pierwszomajowych uroczystości owego dawnego czasu. Publikuję, jako dzisiejsza ciekawostka. Zapraszam przeto do majowego śledzenia moich zmagania ze rzeczywistością. Czy będzie to pomyslniejsze niż w kwietniu? #

WYSOKA OCENA PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI 1-MAJOWYCH

Kraj, 2.05.| Biuro Polityczne, po zapoznaniu się z informacjami o obchodach Święta Pracy, wysoko oceniło przebieg uroczystości. Manifestacje przebiegały w odświętnym pogodnym nastroju, a zarazem godnie i z poszanowaniem proletariackiej tradycji. Widoczny był także rodzinny charakter majowego święta – na pochody, wiece i festyny przybywano często wspólnie z najbliższymi, w tym z dziećmi. Uroczystościom nadawała ton klasa robotnicza. Uczestniczyli w nich ludzie pracy wielu środowisk społeczno-zawodowych. W obchodach szeroki udział wzięła wieś polska. Wszędzie widoczna była młodzież szkolna, szczególnie ze szkół zawodowych, grupy młodzieży pracującej, było wielu przedstawicieli świata nauki i kultury. Tak liczny udział był świadectwem poparcia dla linii odnowy i porozumienia narodowego, dla starań o przywrócenie gospodarce pełnej zdolności rozwoju i zaspakajania potrzeb społecznych. Myśl o codziennych troskach łączyła się z nadzieją na spełnienie w nadchodzących latach naszych narodowych

i osobistych aspiracji. Obchody 1 maja, a szczególnie obywatelski czyn społeczny, są świadectwem rosnącego zaangażowania obywateli, poczuciem odpowiedzialności, chęci działania w imię wspólnego dobra...[Wyszperane z „Życia Warszawy”;, rok 1987: „Obrady Biura Politycznego KC PZPR”]